

# Chopin jest trudny...

foto: M. Grotowski



Pod tym banalnym stwierdzeniem kryje się jednak... sama prawda. Takashi Yamamoto, sympatyczny Japończyk, laureat konkursu Chopinowskiego w 2005 r., wykształcony m.in. w Polsce, muzykę naszego „wieszczą tonów”, jak pisano o Fryderyku w XIX stuleciu, ukochał szczególnie. Podchodzi do niej z nabożną czcią i pełnym oddaniem. Jednak w przypadku Chopina to za mało, by kompozytor odwzajemnił się

tym samym. Chopin wymaga zrozumienia jego przesłania i jest pod tym względem bezwzględny. *Nokturn Fis-dur* op. 9 nr 2 był za wolny, *Walc As-dur* op. posth. za mało taneczny, *Ballada g-moll* podzielona na odcinki nie wiążące się ze sobą, *Walc As-dur* op. 42 miał dziwne zwolnienia i zawieszania tempa, a *Barkarola Fis-dur* i *Polonez-Fantazja As-dur* odegrane zostały w wahającym się pulsie. *Mazurki* op. 17 naznaczone były tym samym

błędem interpretacyjnym, przed jakim nie uchronili się ani Benedetti Michelangeli, ani Światosław Richter tj. właściwym oddaniem charakteru mazura, czy kujawiaka (jak w *Mazurku a-moll*, który jest kujawiakiem). *Berceuse Des-dur* obarczona była chęcią niewolniczego zrealizowania tytułu.

A przecież *Kołysanka* Chopina nie jest utworem do usypiania, lecz psychologiczną asocjacją. Zbyt wolne, właśnie usypiające tempo, jest dla wielu wykonawców pułapką. Właściwie gra to legendarny Józef Hofmann (1876-1957), bo szybko, zamieniając pochody gamowe, terycyjne i figuracyjne w kaskady dźwiękowe, mieniące się tysiącami kolorów. Najlepiej wypadło *Rondo à la Mazur F-dur* op. 5, chociaż daleko mu jeszcze było do pamiętnych, obrosłych legendą kreacji księcia (takie wysokie miał pochodzenie), profesora Konserwatorium Warszawskiego, Pawła Lewieckiego (1896-1974) – wychowanka Igumnowa, Skriabina i Rachmaninowa.

Szkoda, że pianista japoński zamiast *Preludium Des-dur*, noszącego nie od twórcy podtytuł „deszczowe”, nie zagrał na bis następnego *Preludium b-moll*!

Wychodząc z recitalu wieczornego Julianny Awdiejewy, usłyszałem opinię dwóch studentek: „to był heavy metal”. Opinia chyba nie odbiegała od rzeczywistości, bo zamykająca recital *VIII Sonata B-dur* Prokofiewa była zagrała tak intensywnie i tak głośno, że określenie adeptek pianistyki pasowało jak ulał. Publiczności się to jednak podobało, bo frenetycznymi oklaskami nagrodziła solistkę! Potem były trzy bisy w postaci *Walca As-dur* Chopina z tryblem na początku, *Medytacji* Czajkowskiego i *Mazurka a-moll* Chopina z ostatniego okresu twórczości.

W pierwszej części wysłuchaliśmy arcydzieła Chopina (*Nokturnu cis-moll* op. posth., *Nokturnu Es-dur* op. 55 nr 2 - polecam genialną interpretację Ignacego Friedmana (1882-1948) rodem z Krakowa), *Fantazji f-moll*, 4 *Mazurków* op. 17 i *Poloneza fis-moll* z mazurkiem w środku. Awdiejewa jest dobrą pianistką, ale Chopinem rozgrać słuchaczy nie potrafi. Gra czysto i precyzyjnie. Szkoda, że jestem w stanie przewidywać każdą frazę, jaką ma dopiero zagrać. Pianistka sprawdza się w Prokofiewie, gdzie może wziąć górę intelekt nad porywem serca. Można jej dedykować myśl Roberta Schumanna, który powiedział, że „muzyka jest ojczyzną duszy!”

Stanisław Dybowski

## Z historii Festiwalu

### Krajowo i międzynarodowo

Do X edycji Festiwalu, w Dusznikach występowali wyłącznie pianiści polscy. Byli to przede wszystkim laureaci Konkursów Chopinowskich, co pozostało w tradycji Festiwalu. W pierwszej dekadzie w uzdrowisku gościli, m.in.: Zbigniew Drzewiecki, Jan Ekier, Raul Koczalski, Halina Czerny-Stefańska, Barbara Hesse-Bukowska, Adam Harasiewicz, Regina Smendzianka. Od 1955 r. krąg wykonawców rozszerzył się o pianiistów z krajów ościennych, a od 1957 r. w kurorcie zaczęli koncertować najwybitniejsi pianiści z całego świata. Od tej pory Festiwal nazywany jest międzynarodowym.

# BIULETYN FESTIWALOWY

NUMER

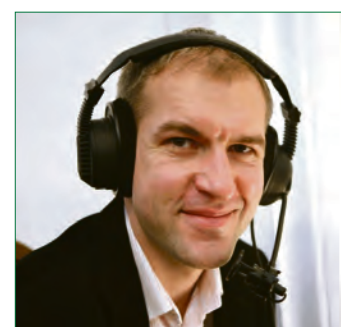
3

9 sierpnia 2015

3,00 zł

70. Międzynarodowy  
Festiwal Chopinowski  
w Dusznikach-Zdroju

www.festival.pl



Marcin  
Majchrowski

Chopin heroiczny czy salonowy? Pozornie pytanie takie wydaje się banalne, ponieważ muzykologia polska długie lata toczyła bój o zwolnienie muzyki Fryderyka z niewoli przestrzeni zamkniętej, zwłaszcza tej domowej i mieszczańskiej. Kiedy próbowali zamknąć tu Chopina zwłaszcza naukowcy i muzykografowie niemieccy, larum rozlegało się donośne, bicie w dzwon trwogi i oburzenia przemożne. Ale czy wyswobodzenie z salonowych okowów nie skutkuje paradoksalnie jakimś nowym ograniczeniem? Od 15, może 10 lat najpopularniejszymi (czytaj: najczęściej wykonywanymi) dziełami Chopina stały się ballady, *Fantazja f-moll* czy *Polonez-Fantazja*. Zastępy pianistów zdają się natomiast mocno zaniedbywać albo kompletnie zapominać już nie tylko o nieszczęsnych (bo piekielnie trudnych do wykonywania) mazurkach, ale nawet o pocziwych walcach. Chciałoby się więc krzyknąć: błąd! błąd! Jeśli zapominamy o walcach, to zamiast przekonujących i wielkich interpretacji ballad dostawac będziemy ledwie marne ich namiastki. Walce po prostu znać trzeba, a umiejętność ich przekonującego wykonania wcale nie jest sztuką mniej wartościową, niż przetaczanie nad głowami słuchaczy kaskad heroicznych dźwięków z polonezów, scherz czy *Fantazji f-moll*. Bohdan Pocię wystawił Chopinowskim walcem ocenę celującą; napisał: „walców piękniejszych, kunsztowniejszych, bardziej w stylu oryginalnych i intensywniejszych w ekspresji nie napisano ni przedtem, ni potem”. Prawda, nawet jeśli nieco „naciągnięta”, bo pamiętać należy o niezwykłych walcach Straussów. Istotnie jednak – w dziedzinie utworów fortepianowych – cudowniejszych w całym świecie nie znajdziesz! Z grubsza podzielić można tych kilkanaście całkiem okazałych, tanecznych utworów na dwie grupy. Pierwsze byłyby błyskotliwe – pełne wirtuozowskich fioritur i brawury godnej ułańskiej fantazji, dziejące się w zawrotnym wirze, olśniewające zmysłem parafrazy taneczności. Jednym słowem, te walce są kwintesencją doskonałej zabawy. Grupę drugą tworzą walce spokojne, zadumane, w wyrazie tak piękne, że aż depresyjne. Jakżeż to dla Chopina charakterystyczne: właśnie w tych walcach, smutnych i chmurnych, pod maską stylizowanego tańca, stara się zasugerować tak wiele o naturze ludzkiej duszy, jakby zachęcał do wejrzenia w jej najbardziej skrywane zakątki. Tych walców jest znacznie mniej, a między nimi jeden z najpiękniejszych utworów, które w ogóle udało się Chopinowi napisać, ten w a-moll, z opusu 34. Salonowość to jeszcze czy może filozofia egzystencjalna? Jeśli ta druga – wymaga niewątpliwie okazałej dozy heroizmu. Paradoks? Nie – po prostu pytanie początkowe raczej nieaktualne.



foto: M. Grotowski

## PROGRAM FESTIWALU

9 sierpnia 2015

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

9.30 Kurs Mistrzowski

prof. MIKHAIL VOSKRESENSKY

HOTEL FRYDERYK

11.00 Koncert promocyjny REMIGIUSZ SKOCZYŁAS

DWOREK CHOPINA

16.00 Recital fortepianowy LUKAS GENIUŠAS

L. van Beethoven, B. Bartók, J. Brahms, F. Chopin

20.00 Recital fortepianowy DANG THAI SON

S. Prokofiew, R. Schumann, F. Chopin

Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego



NARODOWY  
INSTYTUT  
FRYDERYKA  
CHOPINA



Dofinansowano z budżetu  
Powiatu Kłodzkiego



DUSZNIKI

Festiwal dofinansowany  
przez gminę Duszniki Zdrój



FUNDACJA  
KGHM

POLSKA MIĘDZ

Patronat  
medialny:



Mecenas i  
sponsory:



Organizatorzy składają szczególne  
podziękowania firmom:



oraz

RiFF



za dostarczenie fortepianów.



# Z Dalekiego Wschodu



**Dang Thai Son, którego gry wysłuchamy już dziś wieczorem, to nie tylko wybitny pianista, ale i wspaniały człowiek. Oczarowuje subtelną interpretacją utworów, głębokim dźwiękiem oraz czystą liryką. Muzyka Chopina wydaje się być jego naturalnym językiem. Wystarczy posłuchać...**

Dang Thai Son pochodzi z Wietnamu. Z muzyką polskiego kompozytora zetknął się w dzieciństwie, w najczarniejszym okresie swojego życia, podczas wojny wietnamskiej. Do dziś wspomina piękne melodie mazurków i nokturnów, będące dla niego jedyną pociechą w tym ponurym czasie. Naukę gry na fortepianie rozpoczął pod okiem matki. Później jego talent odkryty został przez rosyjskiego pianistę Izaaka Katza, który odwiedził Wietnam w 1974 roku.

Za sprawą tego spotkania Dang Thai Son kontynuował naukę w Konserwatorium Moskiewskim. W 1980 roku, wraz ze zdobyciem pierwszej nagrody i złotego medalu na X Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie, zaczął być zaliczany do elitarnego grona pianistów światowego formatu. Od tej pory grywał regularnie w najznamienitszych salach koncertowych w ponad 40 krajach. Wystąpił m.in. w Salle Pleyel w Paryżu, Lincoln

Center w Nowym Jorku, Barbican Center w Londynie, Herkulessaal w Monachium, Musikverein w Wiedniu, Opera House w Sydney i Suntory Hall w Tokio. Dang Thai Son często zasiada w jury międzynarodowych konkursów, między innymi w Polsce, USA, Szwajcarii, Japonii, Rosji, Niemczech, Kanadzie. Regularnie pojawia się także w roli pedagoga podczas licznych kursów mistrzowskich. Koncertował z licznymi orkiestrami o światowej renomie, takimi jak Orkiestra Filharmonii Leningradzkiej, Montreal Symphony Orchestra, BBC Philharmonic, Orkiestra Filharmonii Drezdeńskiej, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej w Warszawie, Praska Orkiestra Symfoniczna, Orkiestra Filharmonii Moskiewskiej i wiele innych.

Paulina Kopeć



# W pogoni za Chopinem



**Nie wystarczy dysponować doskonałą techniką, aby grać Chopina. Trzeba posiadać coś więcej... i on właśnie to ma. Lucas Geniušas, należący do najwybitniejszych pianistów młodej generacji wystąpi w Dworku Chopina dziś o godz.16.00.**

Lucas Geniušas urodził się w 1990 roku w Moskwie, w rodzinie z wielkimi tradycjami muzycznymi. Jego pierwszą nauczycielką i mentorką, była jego babcia Wiera Gornostajewa - słynna pianistka i profesor w Konserwatorium Czajkowskiego w Moskwie. Z dumą przyznaje, że każde spotkanie z babcią, które zaczyna się obowiązkowo od picia herbaty, przybliżyło go do dorobku wielkiej pianistki rosyjskiej. Lucas wyraża się o babci z niezwykłym szacunkiem. To ona powtarzała mu, że jeśli dobrze zagra Chopina i Bacha, to może grać wszystko. Mimo młodego wieku Geniušas koncertował już na największych estradach świata i brał udział w wielu prestiżowych konkursach dla młodych pianistów. Jest zdobywcą II nagrody (ex equo) podczas XVI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie w 2010 roku oraz nagrody specjalnej Towarzystwa im. Fryderyka Chopina za najlepsze wykonanie poloneza w II etapie.

Lucas Geniušas jest stypendystą Fundacji Vladimira Spivakova oraz Fundacji Mściława Rostropowicza. Został wyróż-

niony stypendiami Federacji Rosyjskiej „Młode Talenty” (2005) oraz „Uzdolniona młodzież XXI wieku” (2007). Występował z wieloma orkiestrami, m.in. w Hamburgu i Duisburgu w Niemczech, z BBC Scottish Symphony Orchestra, z Litewską Orkiestrą Narodową oraz z takimi dyrygentami, jak: Vladimir Ziva, Andrey Boreyko, Saulus Sondeckis, Dmitrij Liss, Jonathan Darlington, James Loughran.

Pierwszego marca 2012 roku, w rocznicę urodzin Fryderyka Chopina, pianista zaprezentował po raz pierwszy w historii w Filharmonii Narodowej w Warszawie wszystkie trzy sonaty naszego największego kompozytora. Występ transmitowano w Programie II Polskiego Radia. Pianista jest także zapałonym wykonawcą muzyki kameralnej - grywa w duetach, triach, kwintetach. Zachwyca błyskotliwym talentem i wrażliwością muzyczną.

Do tej pory wydał 4 płyty kompaktowe - utwory Chopina solo i *Koncert fortepianowy e-moll* z Polską Filharmonią Kameralną pod dyrekcją W. Rajskiego.

Paulina Kopeć

## Z historii Festiwalu

### Bezcenne archiwa

Bogatą dokumentację życia muzycznego Dusznik (od poł. XIX wieku do lat 20-tych XX wieku) posiada Archiwum Państwowe we Wrocławiu. W zespole archiwalnym „Akta Miasta Duszniki” przechowywane są afisze, programy anonsujące liczne koncerty, a także bogata korespondencja i oferty artystów zabiegających o możliwość występu w tym popularnym kurorcie.

W Archiwum Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie oraz w Bibliotece Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego zachowały się pamiętki związane z pobytem kompozytora w Dusznikach-Zdroju. Są to: lista kuracjuszy z 1826 roku z widniejącym pod numerem 300 nazwiskiem Chopin, rachunek wystawiony przez Zarząd Uzdrawiska za pobyt Justynie Chopinowej z rodziną oraz list Fryderyka pisany w Dusznikach do przyjaciela Wilhelma Kolberga.

